

Władcy (zbiorowej) wyobraźni

Bernadetta Darska
To nas pociąga!
O serialowych
antybohaterach

Wydawnictwo Naukowe Katedra,
Gdańsk 2012

Po *Śledztwie i płci. O bohaterkach powieści kryminalnych* (Olsztyn 2011), dwutomowym przewodniku po świecie zbrodni, zagadek detektywistycznych widzianych przez krytyczny genderowy, feministyczny pryzmat, Bernadetta Darska przygotowała kolejne pożyteczne kompendium. Tym razem uwaga autorki koncentruje się wokół bohaterów i bohaterek wybranych ośmiu seriali, od pewnego czasu cieszących się niesłabnącym powodzeniem¹. Mało tego, nic nie wskazuje na to, aby owa tendencja miała zacząć się zmieniać, wręcz przeciwnie. Dzisiejsi bohaterowie serialowi, wzorowani na archetypicznych postaciach dominatorów i zwyczajnie niezwykłych², stają się czułymi sejsmografami coraz intensywniejszych zmian kulturowych. Niezależnie od poszczególnych charakterystyk są władcami (zbiorowej) wyobraźni, organizującymi odbiór rzeczywistości, wymykającymi się czarnobiałym przyporządkowaniom, wcielającymi rozmaite odcienie szarości.

Dobra passa licznych serialowych produkcji jest odzwierciedleniem społecznego

zapotrzebowania na opowieść³. Niezależnie od swego medium, jednoczącą, budującą momentalną wspólnotę, pozwalającą na wypracowanie zróżnicowanych odmian języka, zapewniającego porozumienie. Przede wszystkim nowa opowieść wyjaśnia reguły rządzące coraz bardziej płynną rzeczywistością. Sięgając do ustaleń socjologów, kulturoznawców, antropologów, Darska delikatną, acz pewnie prowadzoną linią obwiodła wewnątrz zróżnicowaną przestrzeń, wyłaniającą się z zestawienia na pierwszy rzut oka tak odmiennych, a jednocześnie mających wiele punktów wspólnych, odcinkowych narracji, których pomysłodawcy kładą nacisk nie tylko na rozrywkę, ale również roszczą sobie pretensje do bycia komentatorami współczesności. Pod płaszczykiem oryginalnych, błyskotliwych, kontrowersyjnych, skomplikowanych i niejednoznacznych historii zostają skrzętnie ukryte gorzkie diagnozy kondycji ponowoczesnych jednostek, przewrotnych bohaterów i bohaterek swoich czasów, nieustająco próbujących uzyskać/odzyskać wcześniej (nigdy?) nieposiadaną władzę nad rzeczywistością, co przejawia się głównie przejmowaniem kontroli nad kształtem własnego życia. Choćby miało to oznaczać postępującą moralną degradację, albo, co częstsze, nieustającą oscylację pomiędzy wiernością etyce, a zuchwałym sprzeniewierzeniem się jej. Ambiwalencje, wahania, tricksterskie sztuczki, wyrzuty sumienia zmieszane z satysfakcją, przesuwanie granic pomiędzy dobrem i złem, pytanie o istotę człowieczeństwa. Tak, to pociąga. Nie tylko miłośników seriali.

Po ważnym wstępie (do którego jeszcze wrócę) Darska omawia następujące

seriale: *Breaking Bad* (będący opowieścią o przemianie spokojnego nauczyciela chemii, Waltera White'a, w bezwzględnego, przebiegłego i wyjątkowo konsekwentnego producenta metaamfetaminy), *Wszystkie wcielenia Tary* (ang. *United States of Tara*; tytułowa bohaterka zmagająca się z poważną chorobą psychiczną, objawiająca się nagłymi zmianami osobowości, odczuwanymi kolejnymi, męskimi i żeńskimi wersjami tożsamości, pojawiającymi się w najmniej odpowiednich momentach), *Wyposażony* (ang. *Hung*; od Raya Dreckera, nauczyciela historii i trenera, odchodzi żona, dodatkowo, po pożarze domu zmuszony zostaje do rozstania się z dziećmi. Niełatwą sytuację komplikują kłopoty finansowe, które bohater rozwiązuje, zostając męską prostytutką), *Układy* (ang. *Damages*; akcja serialu toczy się w środowisku prawników, zogniskowana jest wokół Patty Heves, bezkompromisowej właścicielki świetnie prosperującej kancelarii oraz Ellen Parsons, nowej pracownicy, wkraczającej w brutalny świat paragrafów oraz interesów mających niewiele wspólnego ze sprawiedliwością), *Być człowiekiem* (ang. *Being Human*; to oryginalna opowieść o tym, jak „wilkołak, wampir i duch – dokładniej: duszyca – w jednym stali domu”), *Dexter* (czyli wielowątkowa, pasjonująca historia Dextera Morgana, zdolnego pracownika policyjnego laboratorium, „po godzinach” będącego seryjnym mordercą, eliminującym... seryjnych morderców), *Californication* (serial od początku owiany aurą skandalu, opowiadający o perypetiach amerykańskiego pisarza Hanka Moody'ego. Jego życie składa się głównie z rozlicznych, mniej lub bardziej

krótkoterminowych romansów, nieustająco przeszkadzających Hankowi w poprawianiu relacji z byłą żoną Karen, jedyną kobietą, którą kocha) oraz *Trawka* (ang. *Weeds*; Nancy Botwin miała wszystko – męża, dzieci, pieniądze, ugruntowaną pozycję. Nagłe wdowieństwo burzy sielankę. Nancy nie chce rezygnować z dawnego poziomu życia, ale też nie ma zamiaru pracować. Zostaje dilerką marihuany). Każdy z bohaterów oraz każda z bohaterek podejmuje decyzje (z wyjątkiem chorej Tary, która ma dość ograniczoną kontrolę nad swoim życiem, może jedynie reagować na konsekwencje czynów jej poszczególnych osobowości; jest decyzyjna o tyle, o ile godzi się, lub nie, na ich dość kolizyjną współegzystencję) kontrowersyjne, trudne, często oznaczające zakwestionowanie społecznie akceptowanych norm, ról, konwenansów czy wprost łamanie tabu. Ostatni gest ma nie tylko wydźwięk transgresyjny, obrazoburczy, wywrotowy, to również swego rodzaju czyn graniczny, po nim świat bohaterów nigdy nie wróci na utarte, aprobowane przez otoczenie tory. Każda z postaci nosi przynajmniej jedną maskę, zdejmowaną niezwykle rzadko lub wcale, gdyż szybko zespoliła się ona z twarzą, zastępując ją, zacierając dawne rysy. Niektórzy z bohaterów dysponują co najmniej kilkoma wymiennymi tożsamościami, zonglują nimi w zależności od potrzeb i możliwości. Autentyczność gubi się w niekończącej się grze prawdy i pozorów.

Obiecany powrót do wprowadzenia – w *Zamiast wstępu* krytyczka analizuje funkcjonowanie seriali w teraźniejszej (pop)kulturze, zastanawia się nad powodami ich stale wysokiego poziomu

oglądalności, traktuje je jako znaczące elementy współczesnej sztuki telewizyjnej, mającej realny wpływ na kształt mariażu pomiędzy mediami a oczekiwaniami publiczności. Liczna widownia dzięki obcowaniu z serialami (pytanie, na ile świadomie?) otrzymuje nie tylko sporą porcję rozrywki na dobrym poziomie, ale przede wszystkim tworzy wyjątkowe wspólnoty, zapewniające nie tylko wewnętrzne porozumienie, lecz także będące gwarantem przetrwania kultury masowej⁴, generującej określone fabuły, jak również tworzącej konkretne, wyraziste typy bohaterów. Autorka *To nas pociąga!* wybrała postać antybohatera, którego opisała jako dwuznacznego, niebezpiecznego, budzącego sympatię, ale też dezaprobatę. Fascynacja i odraza, przyciąganie i odpychanie – to rytmy jego działań. Antybohater to ucieleśniony paradoks, wyjątkowo skomplikowany; bez większych oporów przekracza granice pomiędzy dobrem a złem, etyczne implikacje jego czynów nierzadko są zagmatwane. Zdaniem Darskiej to właśnie ciągła gotowość do kontestowania powoduje, iż antybohaterowie są tak atrakcyjni dla widzów, którzy odnajdują w fikcyjnych postaciach własne lęki, pragnienia, dążenia, nierzadko negatywne, ale dobrze znane, by nie rzec, swojskie⁵. Osobną kwestią pozostaje charakterystyka widzów, miłośników postaci podejrzanej konduity, których łączy jedno, chęć obcowania z niejednoznacznością. Rozmywając kształty i reguły, ale przez to oferującą szereg potencjalnych odczytań.

Czy do antybohaterów przyciąga tylko ich, co najmniej, ambiwalentne zapamiętywanie na normy etyczne? Czy widzami kieruje tylko (podkreślam jeszcze raz,

niekoniecznie uświadamiana) chęć identyfikacji, możliwość chwilowego zrzucenia gorsetów norm? Pewnie tak, ale nie jest to odpowiedź pełna. Sądzę, że trafną diagnozę postawił Łukasz Łoziński, jego głos uzupełnia propozycje Darskiej: „W nowych serialach możesz zobaczyć siebie w sytuacji trudnych wyborów, skomplikowanych moralnie decyzji, których nie da się jednoznacznie ocenić. Społeczeństwo jest coraz bardziej refleksyjne, więc zaczyna lubić seriale, które tę refleksyjność pokazują i umożliwiają”⁶.

Zróznicowane wybory bohaterów/widzów i możliwość wieloaspektowych, nie zawsze oczywistych, trybów patrzenia/interpretowania/czytania (w końcu, seriale są tekstami kultury) prezentowanych na ekranie historii, decydują o atrakcyjności rozpatrywanych przez Darską seriali.

Co czyni (nie)przeciętnego obywatela/obywatelkę antybohaterem/antybohaterką? Bunt – spontaniczny lub wymuszony, transgresyjne wyprawy poza granice ról społecznych czy rozmaitych tabu, na ogół związanych z seksualnością, ale i chorobami, naginanie oraz łamanie prawa, podejmowanie aktywności moralnie podejrzanej – oto potencjalne czynniki „patogenne”⁷. Według Darskiej innym wyróżnikiem umożliwiającym klasyfikację antybohaterów⁸ są doznawane przez nich rozczarowania np. systemem prawnym czy ustrojem państwa przekładającym się na niezadowolenie z życia. Najbardziej bolesne jest jednak rozczarowanie samym sobą⁹. I tu po raz kolejny autorka celnie wskazuje powód swojej „serialomanii”.

Warto zaznaczyć, że badaczka trafnie zdiagnozowała wydarzeniowy aspekt

seriali – kampanie reklamowe, chwytne marketingowe napędzają machinę oczekiwania połączoną z instytucjonalizacją produkcji serialowej, czego dobitnym przykładem jest stacja HBO, wyznaczająca trendy, kreująca serialowe gwiazdy oraz nie obawiająca się głośnego mówienia o tematach drażliwych.

Książka Darskiej to zapis namysłu nad serialami oglądanymi przez literaturoznawczynię, kulturoznawczynię, rejestratorkę zmian społeczno-obyczajowych. Jest specyficznym pamiętnikiem osoby namiętnie oglądającej seriale i z pasją je komentującej. Dzięki znajomości (pop) kulturowych kodów autorka sprawnie porusza się w gąszczu zagadnień, dbając o klarowność, siłą rzeczy meandrycznego, ale przez to atrakcyjnego, krytycznego wywodu, wpisując się w nakreśloną przez Wojciecha Bursztę figurę kompetentnego widza, oczekującego od wieloodcinkowych produkcji nie tylko zabawy, szybkiego katharsis, chwilowego uwolnienia od uważności na codzienność, lecz także silnego zaangażowania, wyraźnego i znaczącego zaplecza intelektualnego¹⁰, podanego w atrakcyjnej formie, w sekwencjach przykuwających uwagę obrazów. Prezentowany zestaw seriali jest wysoce reprezentatywny oraz wyraźnie otwarty na możliwość dołączenia kolejnych elementów (kilka z nich zostało przez autorkę zasygnalizowanych w części wstępnej). Sądzę, że świetnym dopowiedzeniem byłaby analiza niezwykle barwnej, kipiącej emocjami *Dynastii Tudorów* (*The Tudors*), ze wspaniałym Jonathanem Rhysem Meyersem jako królem Henrykiem VIII. Intrygującą antybohaterką jest Emily Thorne z *Zemsty*

(ang. *Revenge*), próbująca wyrównać rachunki z rodziną Greysonów, przez intrygi której ojciec Emily został niesłusznie osadzony w więzieniu. Na uwagę zasługuje też serial *Białe kołnierzyki* (*White Collar*) o trudnej współpracy i niełatwej przyjaźni uroczego fałszerza dzieł sztuki z agentem FBI czy też *Seks, kasa i kłopoty* (*Dirty. Sexy. Money*), mini-saga nowojorskiej rodziny Darlingów (cała plejada antybohaterów), opowiadana z perspektywy prawnika, Nicka George'a. Przewodniki po serialach historycznych (nowe formuły narracji historycznych oferują ogromne możliwości), po niezliczonych historiach o wampirach, po serialach, których fabuła umieszczana jest w konkretnym środowisku zawodowym – prawników, lekarzy, strażaków, policjantów – czekają na napisanie. Interesującym przedsięwzięciem byłoby również zmierzenie się z polską produkcją serialową (a tym samym z polskimi widzami, inaczej wartościującymi rodzimą produkcję, dzielącymi się na liczne podgrupy, wrażliwe na zróżnicowane subkody serialowe), być może nie tak spektakularną, jak amerykańska czy brytyjska, jednak także stanowiącą istotny komentarz do przemian społecznych, obyczajowych, politycznych. Podobnie jak w przypadku zagranicznych produkcji, słusznym posunięciem byłaby koncentracja na poszczególnych krajowych bohaterach telewizyjnych, mniej lub bardziej rozbudowanych sag rodzinnych czy opowieści o losach przedstawicieli różnych środowisk zawodowych. W końcu to oni są, a przynajmniej często bywają, władcami (masowej) wyobraźni.

Anna Pekaniec



Domenico GNOLI, *What is a Monster? Snail on a Chair*, 1967, rysunek na kartonie 55, Biennale Sztuki w Wenecji, Pawilon Centralny

PRZYPISY

- 1 Odsyłam na przykład do jednego z przewodników „Krytyki Politycznej” pt. *Seriale* (2011).
- 2 Sięgam do typologii zaproponowanej przez Grażynę Stachównę. Dominatorów wyróżnia wyraźna orientacja etyczna, choć niekiedy bywa bardzo skomplikowana. Dobry czy zły, dominator działa energicznie, nieraz korzystając z metod swoich przeciwników. Niezwykajnie zwyczajni na pierwszy rzut oka niczym się nie wyróżniają, potykają się, popełniają błędy, ale i odnoszą sukcesy. Najważniejszym ich zadaniem jest udowadnianie widzom, iż wady bywają zaletami, a słabości są rewersem siły. Zob. Grażyna Stachówna, *Władcy wyobraźni. Sławni bohaterowi filmowi*, Kraków 2006, s. 9–12. Książka Stachówny była ważnym kontekstem niniejszej recenzji, o czym świadczy jej tytuł, będący konsekwentnym nawiązaniem i parafrazą.
- 3 Ten aspekt funkcjonowania seriali w kulturze został omówiony m.in. przez Łukasza Sokołowskiego. Zob. tegoż, *Serial jako element praktyk społecznych*, „Kultura i Społeczeństwo” 2011, nr 2/3, s. 193–194.
- 4 Bernadetta Darska sięga do tez o integracyjnym wymiarze sztuki i seriali wysuwanych przez Noëla Carrolla w *Filozofii sztuki masowej* oraz Marylę Hopfinger w szkicu *Seriale telewizyjne*. Zob. Bernadetta Darska, *Zamiast wstępu*, w: tejsze, *To nas pociąga! O serialowych antybohaterach*, Gdańsk 2012, s. 5–6.
- 5 Por. tamże, s. 15–19.
- 6 Rozmowa pt. *Seriale. Dekonstrukcja* (brali w niej udział Katarzyna Kaźmierowska, Agnieszka Mrozik, Łukasz Sokołowski, Anna Włodarczyk, Anna Zawadzka; pierwodruk na łamach „Bez Dogmatu”), link do artykułu: <http://lewica.pl/index.php?id=26915&tytul=Machalica,-Martys:-Czerwona-awangarda> [dostęp z dn. 19 czerwca 2013 r.].
- 7 Por. tamże, s. 20–25.
- 8 Ciekawym zadaniem byłoby stworzenie listy polskich serialowych antybohaterów i antybohatek.
- 9 Tamże, s. 26–27.
- 10 „Jest to, najkrócej mówiąc, cały zestaw propozycji kierowanych do bardzo konkretnych widzów. To nie są przecież seriale wyświetlane w Stanach Zjednoczonych, w publicznej i łatwo dostępnej telewizji, ale właśnie barierą jest to, że są to płatne kanały, są to filmy, których nie da się pokazać w prime time ze względu na treści i zabawę konwencjami. Różnie wskazuje się na początek telewizji jakościowej. Niektórzy wskazują na »Twin Peaks«, niektórzy »Z Archiwum X«. W każdym razie od końca lat 80. istnieje świadomość, że widz będzie właśnie gustował w takich serialach”. *O nowej jakości w amerykańskim serialu*. Z profesorem Wojciechem J. Bursztą rozmawiają Ewelina Kasperek i Sandra Wojciechowska, <http://www.eczaskultury.pl/czytanka/rozmowy/990-0-nowej-jakosci> [dostęp z dn. 1 maja 2013 r.].